Geoffrey Roberts

Generał Stalina.

Życie Gieorgija Żukowa

Rozdział 2

Mityczny młodzieniec

Od dziecka chłopów po komunistycznego żołnierza,

1896–1921

Fragment promocyjny:

Ogólnie przyjęta historia dzieciństwa i młodości Gieorgija Żukowa przypomina klasyczną opowieść w stylu „od pucybuta do milionera”. Zgodnie z tą oficjalną wersją Żukow urodził się na zapadłej rosyjskiej wsi, w biednej chłopskiej rodzinie, w 1896 roku. W wieku dwunastu lat rozpoczął praktykę w zakładzie kuśnierskim i wyjechał do Moskwy. W roku 1915 został powołany do carskiej armii, walczył podczas pierwszej wojny światowej, został ranny i odznaczony za odwagę. Rewolucja październikowa obudziła w nim świadomość polityczną, więc młody Gieorgij został żołnierzem Armii Czerwonej, a potem wstąpił do partii komunistycznej i walczył po zwycięskiej, bolszewickiej stronie podczas wojny domowej w Rosji. Skierowany na szkolenia dla oficerów, Żukow piął się potem po szczeblach wojskowej hierarchii, by ostatecznie zostać marszałkiem Związku Radzieckiego i najsłynniejszym radzieckim generałem drugiej wojny światowej.

W historii tej jest sporo prawdy, a chłopskie pochodzenie Żukowa i jego skromne początki zestawione z nieprawdopodobną karierą pozwalają zrozumieć, dlaczego do końca życia był wierny komunizmowi i radzieckiemu systemowi władzy. Reżim, któremu służył, był brutalny, represyjny, despotyczny, posuwał się nawet do terroru. Nie był też szczególnie efektywny gospodarczo, choć potrafił szybko i skutecznie zgromadzić duże środki w sytuacjach kryzysowych (takich jak wojna). System ten nigdy nie był w stanie sprostać swoim egalitarystycznym ideom, a zarządzała nim partia polityczna, która tylko rzadko – jeśli kiedykolwiek – cieszyła się poparciem większości społeczeństwa. Jednak w porównaniu ze starym, carskim reżimem oferowała ludziom takim jak Żukow bezprecedensowe, niespotykane dotąd w tym kraju szanse na awans społeczny, który niósł ze sobą przywileje materialne, wysoki status i poczucie przynależności do elity oddanej budowaniu nowego socjalistycznego społeczeństwa. Nie oznacza to jednak, że Żukow służył wiernie radzieckiemu systemowi tylko dla kariery. Podobnie jak wielu innych, którym udało się znaleźć sobie miejsce wśród nowej radzieckiej elity, nie dostrzegał żadnej sprzeczności między komunistycznymi ideałami a korzyściami związanymi z awansem społecznym. Jedno i drugie postrzegane było jako integralne elementy postępu na drodze do lepszego świata.

Problem z odtworzeniem najwcześniejszych etapów jego życia polega na tym, że głównym źródłem informacji jest tutaj sam Żukow, i choć według współczesnych standardów rzeczywiście nie miał łatwego dzieciństwa, to nie było ono aż tak biedne i trudne, jak głosi oficjalna wersja. Ze względu na miejsce urodzenia oraz koneksje jego rodziny był stosunkowo dobrze sytuowanym chłopem.

**Dzieciństwo i młodość**

Biografia Żukowa rozpoczyna się 1 grudnia 1896 roku w wiosce Striełkowka w guberni kałuskiej, około stu trzydziestu kilometrów na południowy zachód od Moskwy. Jego ojciec Konstantin był szewcem, a matka Ustinja robotnicą rolną. Nazwisko Żukowa wywodzi się od słowa „żuk”. W rosyjskim slangu określenie to może również oznaczać tyle co „łobuz”, „drań”. Dla obojga rodziców Żukowa było to już drugie małżeństwo – poprzedni partnerzy i matki, i ojca zmarli na gruźlicę. W swoich dziennikach Żukow wspomina, że jego rodzice nie byli już młodzi, gdy się ze sobą pobrali, ojciec miał pięćdziesiąt lat, a matka trzydzieści pięć. Jednak według najmłodszej córki Żukowa Marii z ksiąg cerkiewnych (do których marszałek nie miał dostępu, gdy pisał dzienniki) wynika, że w 1892 roku, kiedy się ze sobą pobierali, Konstantin miał czterdzieści jeden lat, a Ustinja dwadzieścia sześć. Biorąc jednak pod uwagę trudy chłopskiego życia w carskiej Rosji, można zrozumieć, dlaczego Żukow zapamiętał ich jako starszych, niż byli w rzeczywistości.

Gieorgij był drugim dzieckiem Konstantina i Ustinji, dwa lata wcześniej urodziła się jego siostra Marija. Kiedy Żukow miał pięć lat, przyszedł na świat drugi syn w rodzinie, Aleksiej, który jednak nie dożył nawet roku. „Oboje z siostrą, nie mówiąc już o matce i ojcu, bardzo żałowaliśmy Aloszy i często chodziliśmy na jego grób”. Każde z trojga dzieci zostało ochrzczone w Rosyjskim Kościele Prawosławnym. „Jeśli chodzi o urodzenie, wychowanie i poglądy, ojciec był człowiekiem prawosławia – twierdzi córka Żukowa Marija. – Podobnie jak jego żołnierze, którzy wraz z nim mówili przed bitwą »idziemy z Bogiem!«”. Podczas drugiej wojny światowej krążyły plotki, że Żukow wozi w swoim samochodzie ikonę. Jednak gdy spytano o to kierowcę Żukowa z tamtych czasów, uznał to za bzdurę: „Był komunistą. (...) Gdyby w samochodzie była jakaś ikona, na pewno bym o tym wiedział”. Oprócz słów jego córki nie istnieją żadne dowody na to, by religia odgrywała jakąkolwiek rolę w życiu marszałka.

Rosja, w której urodził się Żukow, była olbrzymim imperium, które rozciągało się na przestrzeni dziesięciu stref czasowych, od Warszawy do Władywostoku, od Morza Arktycznego do Morza Czarnego i Kaspijskiego. W obrębie imperium żyło ponad sto narodów i grup etnicznych, choć większość populacji stanowili Rosjanie tacy jak Żukow. W roku 1900 ludność Rosji wynosiła około 140 milionów, z czego ogromną większość stanowili chłopi.

Rodzinna miejscowość Żukowa znajdowała się na terenie tak zwanego Centralnego Okręgu Przemysłowego, który obejmował Moskwę i otaczające ją prowincje. W odróżnieniu od czarnoziemnych stepów południowej Rosji i Ukrainy w topografii Centralnego Okręgu Przemysłowego dominowały jeziora, rzeki i lasy, miejsca doskonałe na polowanie i łowienie ryb – Żukow uwielbiał jedno i drugie – ale niezbyt sprzyjające uprawie roli. Zamiast zbóż hodowano tu głównie warzywa i len, a znaczną część prac wykonywały kobiety takie jak matka Żukowa. Wielu chłopów z Centralnego Okręgu Przemysłowego pracowało w zawodach niezwiązanych z rolnictwem, wielu też emigrowało w poszukiwaniu dobrze płatnego zajęcia do Moskwy, gdzie aż roiło się od ich krajanów ze wsi.

Na początku XX wieku środowisko chłopskie w Rosji przechodziło rewolucję kulturową, gdyż na wsi upowszechniało się wówczas szkolnictwo podstawowe. W większości wiosek, bez względu na ich wielkość, powstały szkoły. Jednym z beneficjentów tych zmian był Żukow, który odbył pełny trzyletni kurs kształcenia, choć większość chłopów wybierała znacznie popularniejszy, dwuletni cykl, co świadczyło o tym, że jego rodzice, mimo że niezbyt majętni, mieli ambitne plany wobec swojego syna. Marszałek przez całe życie uważał wykształcenie za drogę prowadzącą do awansu społecznego i takie też podejście przekazał swoim dzieciom.

Choć ojciec Żukowa Konstantin miał fach w ręku, nie narzekał nigdy na nadmiar pracy. Dlatego też wczesne dzieciństwo Żukowa naznaczone było skrajną nędzą. Podobny los dotykał ogromnej większości rosyjskich chłopów, nawet tych mieszkających w stosunkowo bogatym Centralnym Okręgu Przemysłowym.

Gieorgij przypominał z wyglądu matkę, odziedziczył również jej wielką siłę fizyczną – podobno potrafiła podnieść i przenieść na sporą odległość dziewięćdziesięciokilogramowy worek. Charakter odziedziczył jednak raczej po ojcu, mimo – a może właśnie dlatego – że Kostantin często wyjeżdżał z domu, by szukać w Moskwie pracy. „Kochałem bardzo ojca i on także okazywał mi sporo serca. Zdarzało się jednak, że potrafi ł surowo ukarać za byle przewinienie, lejąc pasem i żądając, abym go przeprosił. Pamiętam, że byłem bardzo uparty i niezależnie od tego, jak mocno bolało, z zaciśniętymi zębami cierpiałem i nigdy nie prosiłem o przebaczenie. Kiedyś tak mi złoił skórę, że uciekłem z domu i trzy doby przesiedziałem w konopiach sąsiadów”. Kary fizyczne spotykały go również, gdy terminował u kuśnierza, a później w wojsku, nigdy jednak nie skarżył się na swój los. „Trud i cierpienie to najlepsi nauczyciele życia” – powiedział swojej córce Marii kilkadziesiąt lat później.

Gieorgij rozpoczął naukę w 1903 roku, w wieku siedmiu lat, a trzy lata później pomyślnie ukończył podstawowy kurs edukacji. Chcąc uczcić ten sukces, matka podarowała mu nową koszulę, a ojciec uszył nową parę butów. Rodzina postanowiła wkrótce, że chłopiec powinien wyjechać do Moskwy, by praktykować w zakładzie kuśnierskim brata swej matki Michaiła.

Podróż koleją ze Striełkowki do Moskwy trwała wówczas zaledwie cztery godziny (dzisiaj zajęłaby niewiele ponad godzinę), lecz dla młodego Gieorgija był to świat bardzo różny od tego, do którego przywykł. Kiedy przyjechał do stolicy latem 1908 roku, czuł się oszołomiony i zszokowany tłumami ludzi, wysokimi budynkami (w jego wiosce nie było budowli wyższych niż piętrowe) i szalonym tempem życia. Z drugiej jednak strony w Moskwie pełno było ludzi takich jak on: wykształconych chłopów, którzy pracowali u swoich krewnych – rzemieślników, i praktykowali w takich zawodach jak kuśnierz, krawiec, stolarz czy szewc.

Zakład wujka Żukowa znajdował się w centrum miasta, niedaleko placu Czerwonego. Dzień roboczy młodego Gieorgija trwał dwanaście godzin, uwzględniwszy w tym godzinę na obiad. Praca była ciężka, w dodatku praktykantom obrywało się nieraz od rzemieślników (i kobiet), ale chłopak radził sobie całkiem nieźle, zapisał się nawet do szkoły wieczorowej, by kontynuować naukę. Metodyczne podejście do nauki i związane z tym nawyki towarzyszyły Żukowowi do końca życia. Nie był intelektualistą, był raczej kimś, kogo Rosjanie nazywają praktykiem – człowiekiem czynu, który opiera się na swoim doświadczeniu. Marszałek wiedział jednak dużo o teorii wojskowości, strategii i taktyce, chętnie czytał również książki literackie o różnej tematyce. Jak twierdzi córka Żukowa Ella, czytanie zawsze było dla niego jedną z najważniejszych dziedzin życia, do chwili śmierci zgromadził w swojej daczy bibliotekę liczącą dwadzieścia tysięcy tomów. Niestety gdy po śmierci marszałka państwo przejęło jego majątek, większość tych książek trafiła na przemiał, a tylko kilkaset znalazło się w zbiorach różnych muzeów.

W zdobywaniu wiedzy i samokształceniu partnerował Gieorgijowi jego kuzyn Aleksandr, syn jego wuja i szefa zarazem. Razem zgłębiali teksty dotyczące języka rosyjskiego, matematyki i geografii oraz publikacje popularnonaukowe. Dodatkowym przedmiotem ich wspólnej nauki był język niemiecki. Ojciec wysłał Aleksandra do Lipska, aby uczył się tam języka i pomagał w rozwijaniu interesów. Podczas regularnych pobytów w Moskwie Aleksandr znajdował czas, by uczyć swojego kuzyna niemieckiego – Żukow skrzętnie wykorzystał potem tę wiedzę do rozwoju swojej kariery wojskowej.

W 1914 roku Żukow ukończył naukę zawodu i całkiem przyzwoicie zarabiał jako wykwalifi kowany kuśnierz z trójką młodych pomocników. Zdjęcie Gieorgija oraz jego pracowników z tego okresu ukazuje zamożnych, eleganckich i dobrze wychowanych młodzieńców, którzy z pewnością patrzą w przyszłość. Inne zdjęcie Żukowa, tym razem w towarzystwie Aleksandra, również przedstawia młodego człowieka, który wybił się już ponad swoje skromne pochodzenie i z powodzeniem przystosował do nowego, miejskiego środowiska. Gdyby nie wybuch pierwszej wojny światowej, który nastąpił pod koniec lipca 1914, Żukow z pewnością kontynuowałby karierę kuśnierza i założył swój własny biznes.

Marszałek ze szczerością wyznaje w swoich dziennikach, że w młodości nie interesował się wcale polityką, zauważa również, że taka polityczna apatia była powszechna wśród jego młodych kolegów po fachu, co przypisuje burżuazyjnej indywidualistycznej mentalności rzemieślników, zupełnie odmiennej od proletariackiej solidarności klasy robotniczej. Jednocześnie twierdzi, że już wtedy poddawał się wpływom różnych idei rewolucyjnych, które rozprzestrzeniały się po całej Rosji w następstwie wydarzeń pierwszej wojny światowej. Z jego relacji wynika, że stopniowo zwracał się coraz bardziej ku komunizmowi. Jednak prócz słów samego Żukowa nic nie świadczy o tym, by w owym czasie rodziła się w nim świadomość klasowa i gotowość do walki. Prawdopodobnie skłaniał się ku komunizmowi ze znaczne większym wahaniem, niż to potem opisywał. Rzeczywiście w końcu stał się zdeklarowanym komunistą, było to jednak raczej dzieło przypadku niż przemyślanego działania, efekt nie tyle socjalistycznego oświecenia, ile splotu wydarzeń politycznych i wojskowych. Najważniejszym z tych wydarzeń była pierwsza wojna światowa, która sprowadziła Żukowa na ścieżkę kariery wojskowej.

**Carski żołnierz**

Wybuch pierwszej wojny światowej był następstwem kryzysu lipcowego 1914 roku. Po śmierci następcy tronu Austro-Węgier arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który pod koniec czerwca zginął w Sarajewie z rąk serbskiego nacjonalisty z Bośni (w zamachu zginęła również żona arcyksięcia Zofia), Austro-Węgry rozpoczęły przygotowania do wojny z Serbią. Gdy 28 lipca oficjalnie wypowiedziały Serbii wojnę, Rosja zarządziła mobilizację, by udzielić wsparcia swojemu bałkańskiemu sojusznikowi. W odpowiedzi na to posunięcie Rosji Niemcy, sprzymierzeniec Austro-Węgier, 1 sierpnia wypowiedziały wojnę Rosji, a dwa dni później zaatakowały jej sojusznika Francję. Niemiecka inwazja na Belgię i pogwałcenie neutralności tego kraju zmusiły Wielką Brytanię do wypowiedzenia wojny Niemcom, co stało się 4 sierpnia. Później do wojny przystępowały kolejne kraje: Turcja (1914) i Bułgaria (1915) po stronie Niemiec i Austro-Węgier oraz Japonia (1914), Włochy (1915) i Stany Zjednoczone (1917) po stronie Wielkiej Brytanii, Francji i Rosji.

Z rosyjskiego punktu widzenia kraj ten prowadził wojnę obronną przeciwko agresorom w postaci Niemiec i Austro-Węgier. Wybuch konfliktu doprowadził do masowej patriotycznej mobilizacji w Rosji – podobnie jak ćwierć wieku później, gdy Hitler zaatakował Związek Radziecki. Żukow, ogarnięty patriotycznym zapałem, miał ochotę zgłosić się do wojska na ochotnika, lecz po rozmowie z innym kuśnierzem ze swej rodzinnej wioski postanowił poczekać, aż zostanie powołany. Aleksandr z kolei zgłosił się na ochotnika i namawiał do tego samego Gieorgija.

Kiedy latem 1915 roku Żukow został powołany do wojska, odbył rozmowę ze swoim wujem Michaiłem, który powiedział mu, że może dostać roczne odroczenie z powodów zdrowotnych. Gdy Żukow zauważył, że jest zdrów i może walczyć na froncie, wuj spytał go, czy naprawdę chce być takim głupcem jak Aleksandr. „Odpowiedziałem mu wtedy – wspomina Żukow – że obrona ojczyzny jest moim obowiązkiem”.

Żukow zgłosił się do służby w guberni kałuskiej w 1915 roku i został przydzielony do 5. Zapasowego Pułku Kawalerii, „z czego był bardzo zadowolony, gdyż zawsze uwielbiał ten romantyczny rodzaj wojska”. We wrześniu pułk Żukowa został wysłany do guberni charkowskiej na Ukrainie, gdzie dołączył do 10. Dywizji Kawalerii. To właśnie tam Żukow odbył szkolenie kawaleryjskie. Jego pierwszym koniem była narowista siwa klacz Czaszecznaja, którą oporządzał trzy razy dziennie.

Gieorgij ukończył szkolenie kawaleryjskie wiosną 1916 roku, potem został jednak wybrany do uczestnictwa w kolejnych kursach dla podoficerów. Podczas tego szkolenia po raz pierwszy w swym dorosłym życiu starł się z przedstawicielem władzy, wyjątkowo brutalnym podoficerem o przezwisku „Cztery i Pół” (przydomek ten otrzymał ze względu na brak połowy palca wskazującego u prawej ręki). Cztery i Pół uwziął się na Żukowa, domagał się od niego, by porzucił kawalerię i został urzędnikiem. Choć Żukow przypuszczał, że ukończy szkolenie z najlepszymi wynikami w swojej grupie, dwa tygodnie przed egzaminami ogłoszono, że zostaje zwolniony ze względu na nielojalność i niesubordynację wobec Czterech i Pół. Przyszły marszałek myślał wówczas, że to już koniec jego kawaleryjskiej kariery, lecz uniknął tego losu, gdy jeden z innych uczestników kursu poinformował o całej sytuacji dowódcę, a ten pozwolił Żukowowi przystąpić do egzaminów.

W swoich dziennikach Żukow opisuje szkolenie dla podoficerów z mieszanymi uczuciami. Z jednej strony był to dobry trening jazdy konnej, walki z bronią w ręku i musztry. Z drugiej jednak: „Przyszłym oficerom nie zaszczepiono nawyków właściwego traktowania żołnierzy, nie uczono ich wnikać w psychikę szeregowca. Hołdowano jednej zasadzie – żołnierz powinien być posłusznym automatem. Praktyka dyscyplinarna opierała się li tylko na brutalnym postępowaniu z szeregowcami. Wprawdzie kar cielesnych regulaminy nie przewidywały, w rzeczywistości jednak stosowano je dość często”.

W sierpniu 1916 roku Żukow został wysłany na front, nad Dniestr do Mołdawii, należącej wówczas do carskiej Rosji. Nim dotarł na miejsce, już przeszedł chrzest bojowy, gdy jego jednostka została zbombardowana przez samolot zwiadowczy, który zabił jednego żołnierza i zranił pięć koni. Wkrótce po przybyciu na front Żukow otrzymał swój pierwszy medal – Order Świętego Jerzego – za pojmanie niemieckiego oficera. W nieopublikowanym wywiadzie, którego udzielił radzieckiemu dziennikarzowi w Berlinie w 1945 roku, Żukow wspomina, że fascynowała go praca wywiadu, a ponieważ znał trochę niemiecki, wyspecjalizował się w chwytaniu jeńców. Podczas jednego z patroli zwiadowczych w październiku 1916 roku Żukow został zrzucony z konia przez eksplozję miny, która ciężko raniła jego dwóch towarzyszy. Kontuzjowany Gieorgij został przewieziony na Ukrainę i hospitalizowany. To właśnie za tę ranę otrzymał po raz drugi Order Świętego Jerzego. Pod koniec roku 1916 powrócił do swojej pierwszej jednostki, 5. Zapasowego Pułku Kawalerii. Jak wspomina w swoich dziennikach: „Przed kilkoma miesiącami z tego szwadronu zostałem wysłany do szkoły, a teraz wracałem tu z podoficerskimi dystynkcjami, pewnym doświadczeniem frontowym oraz dwoma Orderami Świętego Jerzego na piersi”.

**Rewolucja i wojna domowa**

Pierwsza jednostka Żukowa stacjonowała we wsi Łagieri koło Bałaklei, około stu trzydziestu kilometrów na południowy wschód od Charkowa. Tutaj właśnie Żukowa i jego towarzyszy zastały wieści o rewolucji 1917 roku, która zaczęła się od upadku autokratycznej dynastii Romanowów, rządzących Rosją przez czterysta lat, a zakończyła przejęciem władzy przez Lenina i bolszewików. Wydarzenia te poprzedziły abdykacja cara Mikołaja II w marcu 1917 roku oraz strajk generalny i bunt żołnierzy w Piotrogrodzie, stolicy Rosji. (Wcześniej Piotrogród nosił nazwę Sankt Petersburg i do takiej też nazwy wrócił po upadku ZSRR w 1991 roku. W czasach radzieckich miasto nazywało się Leningrad).

Pośrednią przyczyną upadku cara były rosnące niezadowolenie Rosjan i fala masowych protestów wywołanych sytuacją w kraju i na froncie. Rosja przegrywała bitwę za bitwą, straciła znaczną część swego terytorium, a miliony jej mieszkańców poniosły śmierć. Okazało się, że carski rząd nie potrafi skutecznie prowadzić wojny. Na froncie brakowało broni i amunicji, a znaczną część podstawowych potrzeb żołnierzy – jedzenie, ubrania i pomoc medyczną – musiały zaspokajać organizacje cywilne. Drukowanie dodatkowych pieniędzy, którymi carski rząd płacił za wojnę, wywołało szalejącą inflację, a w konsekwencji niedobór żywności w miastach, gdyż chłopi nie chcieli oddawać swoich produktów za tracącą na wartości walutę. Mieszkańcy miast odpowiedzieli strajkami i manifestacjami politycznymi. W listopadzie 1915 roku car Mikołaj przejął dowodzenie nad siłami zbrojnymi i od tej pory to właśnie jego utożsamiano z klęskami militarnymi Rosji i innymi nieszczęściami czasu wojny. Jakby tego było mało, car utracił zaufanie klasy średniej, która nie wierzyła już w skuteczność jego przywództwa i stale domagała się modernizacji oraz demokratyzacji Rosji.

Wydarzenia nabrały rozpędu, gdy strajki i demonstracje kobiet z zakładów włókienniczych w Piotrogrodzie w marcu 1917 roku przeobraziły się w masowe protesty obejmujące całe miasto. Wojsko otrzymało rozkaz przywrócenia porządku w mieście, podczas starć ulicznych zginęło około stu pięćdziesięciu osób. Wówczas żołnierze z miejscowego garnizonu zbuntowali się i przeszli na stronę protestujących. Utraciwszy kontrolę nad stolicą, car Mikołaj uległ namowom polityków i abdykował dla dobra państwa. Przekazał władzę swojemu bratu, wielkiemu księciu Michałowi, który jednak zrzekł się tronu. Był to koniec autokratycznej dynastii Romanowów.

Carską administrację zastąpił Rząd Tymczasowy, złożony z liberalnych, demokratycznych i socjalistycznych polityków. Ich celem było jak najszybsze wdrożenie reform politycznych, gospodarczych i społecznych oraz przygotowanie wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego, które uchwaliłoby nową konstytucję państwa. Nie udało im się jednak zrealizować tych planów ze względu na wewnętrzną sytuację państwa, w którym powstała tak zwana dwuwładza – krajem zawiadywali jednocześnie Rząd Tymczasowy oraz przedstawiciele rad robotniczych, żołnierskich i chłopskich – wybieralnych organów władzy, które przejmowały rządy na poziomie lokalnym. Radykalniejsi od Rządu Tymczasowego socjaliści tworzyli żyzny grunt dla propagandy i działań agitacyjnych bolszewików oraz innych ugrupowań rewolucyjnych walczących o panowanie w Rosji. Bolszewicy pod przewodnictwem Włodzimierza Iljicza Lenina domagali się, by cała władza trafiła w ręce ludu, głosili też hasła pokoju, chleba i ziemi – ziemi dla chłopów, chleba dla robotników i zakończenia udziału Rosji w wojnie. W ciągu sześciu miesięcy stali się najsilniejszą i najlepiej zorganizowaną partią polityczną w Rosji. W listopadzie 1917 roku bolszewicy dokonali przewrotu w Piotrogrodzie, obalili Rząd Tymczasowy i ogłosili przejęcie władzy przez nowy rząd robotniczo-chłopski, który miał rządzić w imieniu wszystkich Rosjan.

Istotną cechą tych politycznych wstrząsów, które wkrótce rozprzestrzeniły się na cały kraj, była polityzacja sił zbrojnych. Jednym z pierwszych posunięć Rządu Tymczasowego było wydanie dekretu, który umożliwiał żołnierzom i marynarzom tworzenie komitetów wybierających delegatów do miejscowych rad. Żukow został wybrany na przewodniczącego komitetu w swoim szwadronie kawalerii oraz delegata do rady pułku. Później twierdził, że popierał frakcję bolszewików w swoim pułku, ale wybór ten wynikał prawdopodobnie z jego statusu, popularności i opinii dobrego podoficera, a nie z powodów politycznych. Żukow opisywał również, jak rada pułku została przejęta przez elementy antybolszewickie. W rezultacie niektóre oddziały stanęły po stronie kontrrewolucji i sprzymierzyły się z ukraińskimi nacjonalistami. Jednostka Żukowa została rozwiązana, a żołnierzom kazano wrócić do domu. Sam Żukow musiał ukrywać się przez kilka tygodni, by nie wpaść w ręce oficerów sprzymierzonych z ukraińskimi nacjonalistami. Prawdopodobnie właśnie dlatego przyjechał do Moskwy dopiero wtedy, gdy bolszewicy przejęli władzę w kraju.

Pod koniec roku 1917 Żukow wrócił do swojej rodzinnej wsi Striełkowki, aby – jak pisze w swoich dziennikach – odpocząć przed dołączeniem do Armii Czerwonej, którą bolszewicy utworzyli w styczniu 1918 roku. Zachorował jednak na tyfus i nie mógł zaciągnąć się do wojska jeszcze przez sześć miesięcy, ale bardziej prawdopodobne wydaje się, że Żukow postąpił podobnie jak większość zdemobilizowanych żołnierzy armii carskiej – pojechał do domu i czekał na rozwój wydarzeń.

W marcu 1918 roku bolszewicy podpisali traktat brzeski z Niemcami, wycofując się tym samym z wojny. Pokój miał jednak bardzo wysoką cenę, a bolszewicy zmuszeni byli oddać Niemcom znaczną część terytorium Rosji. Traktat dał również impuls do działania przeciwnikom bolszewików, którzy zorganizowali zbrojne powstanie przeciwko rządowi Lenina, czego nie chcieli robić, dopóki Rosja była w stanie wojny. Świadomi, że wojna domowa jest nieunikniona, bolszewicy zaczęli tworzyć siły zbrojne, które byłyby w stanie obronić wprowadzony przez nich porządek. Oddziały rewolucyjnej milicji, które wyniosły bolszewików do władzy, zostały zastąpione regularnym wojskiem. Zrezygnowano z obieralności oficerów i wprowadzono tradycyjną strukturę dowodzenia, przywrócono również odpowiedni żołd. Co najważniejsze, bolszewicy zaczęli powoływać do armii byłych oficerów i podoficerów armii carskiej. Na początku września 1918 roku bolszewicy wydali dekret, który nakazywał żołnierzom z rocznika Żukowa zgłosić się do służby najpóźniej do końca miesiąca.

Choć żył w sercu bolszewickiej Rosji, Żukow mógł zignorować bolszewicki dekret, podobnie jak zrobiło to wielu rosyjskich chłopów. Jego decyzja o powrocie do armii wynikała zapewne raczej z pobudek zawodowych niż politycznych: dzięki temu mógł kontynuować karierę wojskową. Podobnie jak w wypadku wielu żołnierzy z jego pokolenia, którzy postanowili zaciągnąć się do Armii Czerwonej, przekonania polityczne Żukowa były wynikiem jego służby, a nie motywacją do jej rozpoczęcia.

1 października 1918 roku Żukow zaciągnął się do 4. Pułku Kawalerii 1. Moskiewskiej Dywizji Kawalerii. W pierwszej kolejności wcielano do Armii Czerwonej członków partii bolszewickiej, a w oddziale Żukowa służyło wielu komunistycznych oficerów. Nic więc dziwnego, że w tej sytuacji Żukow ciążył ku bolszewikom i w marcu 1919 roku został członkiem kandydatem Rosyjskiej Partii Komunistycznej (nowa nazwa partii bolszewików). Członkostwo kandydackie było w istocie okresem próbnym, podczas którego aspiranci musieli udowodnić swoje oddanie sprawie komunizmu. Żukow stał się pełnoprawnym członkiem partii dopiero w maju 1920 roku.

W maju 1919 roku dywizję Żukowa wysłano na południowy Ural, gdzie miała wziąć udział w bolszewickiej kampanii przeciwko admirałowi Aleksandrowi Kołczakowi, byłemu carskiemu dowódcy, który przejął władzę na Syberii i planował obalić rząd bolszewicki. W czerwcu Żukow po raz pierwszy brał udział w walce jako żołnierz Armii Czerwonej, gdy jego pułk starł się z liczącym ośmiuset jeźdźców oddziałem Kozaków. We wrześniu Żukow ponownie stanął do walki, tym razem pod Carycynem (przemianowanym w 1924 roku na Stalingrad) w południowej Rosji. Pod koniec października Żukow brał udział w starciu na bagnety i został raniony odłamkami granatu. Podczas pobytu w szpitalu polowym w Saratowie poznał młodą uczennicę Mariję Wołkową. Przez miesiąc tworzyli nierozłączną parę, wydawało się jednak, że ich związek zakończy się w chwili, gdy Marija wróciła do swojego rodzinnego miasta Połtawy, a Żukow został odesłany do Striełkowa na dalszą rehabilitację. Trzy lata później spotkali się jednak ponownie i odświeżyli starą znajomość, mimo że w międzyczasie Żukow poślubił inną kobietę. Jakiś czas później Marija urodziła nieślubną córkę Żukowa Margaritę.

**Czerwony dowódca**

W styczniu 1920 roku Żukow ponownie zgłosił się do czynnej służby, lecz ponieważ nie był jeszcze w pełni sprawny (jeszcze w szpitalu ponownie zachorował na tyfus, który w owym czasie był chorobą pospolitą), skierowano go do 3. Batalionu Zapasowego Kawalerii. Trzy miesiące później kariera Żukowa w Armii Czerwonej nabrała nowego tempa, skierowano go bowiem na Riazańskie Kursy Kawaleryjskie, które odbywały się w byłym majątku ziemskim w Starożyłowie koło Riazania, około stu siedemdziesięciu kilometrów na południowy wschód od Moskwy. Kurs przeznaczony był dla podoficerów, ale bolszewicy znieśli tytuły oficerskie, które przywrócili dopiero podczas drugiej wojny światowej. Do tego czasu używano w Armii Czerwonej ogólnego tytułu „dowódcy”, który odróżniał szeregowych żołnierzy od wojskowych wyższych stopniem.

Dokumenty dotyczące pobytu Żukowa w Riazaniu tworzą fascynujący obraz działań, jakimi zajmował się w tym okresie.

Żukow został wysłany na kurs z polecenia komórki partyjnej swojej dywizji. Przyjęto go 15 marca 1920 roku i skierowano na kurs przygotowawczy poświęcony podstawowej edukacji uczestników. Żukow uzyskał oceny dobre lub bardzo dobre ze wszystkich przedmiotów – czyli z rosyjskiego, arytmetyki, geografii, higieny, administracji wojskowej, edukacji politycznej oraz przepisów wojskowych – i szybko przeszedł na następny, wyższy etap szkolenia, to jest taktykę kawaleryjską, choć okazało się, że ze względu na doświadczenie zdobyte w carskiej armii raczej pomagał szkolić innych kadetów, niż sam się uczył.

Żukow działał aktywnie w swojej komórce partyjnej w Riazaniu, przez pewien czas był nawet jej sekretarzem, wydaje się jednak, że zrezygnował z tej funkcji z powodu kontrowersji dotyczących szefa grupy Stawienkowa, którego oskarżono o spanie na służbie. Podczas zebrania komórki, na którym omawiano sprawę Stawienkowa, Żukow ujął się za nim, twierdząc, że jest dobrym pracownikiem partii i dobrym dowódcą. Sprzeciwił się propozycji wyrzucenia Stawienkowa z kursu, domagając się jednocześnie, by to jego oskarżyciel został usunięty najpierw z komórki partyjnej, a potem z partii. Jego wniosek został przyjęty jednomyślnie, przy jednym tylko głosie wstrzymującym się.

Wyrazem uznania dla umiejętności Żukowa był również fakt, że został członkiem trójki kontrolującej warunki sanitarne w szkole oraz komisji oceniającej referencje żołnierzy kierowanych na kurs. Przyszły marszałek nie był jednak chodzącym ideałem – pod koniec lipca 1920 roku został zawieszony na kilka dni za naruszenie dyscypliny wojskowej, choć nie wiadomo dokładnie, na czym polegało to naruszenie.

Żukow ukończył Riazańskie Kursy w sierpniu 1920 roku, kiedy wraz z grupą stu dwudziestu kadetów został wcielony do 2. Moskiewskiej Brygady Szkolnej, złożonej z dwóch pułków piechoty i jednego pułku kawalerii. Pod koniec sierpnia brygada została wysłana do Krasnodaru na Kaukazie Północnym, gdzie miała brać udział w walkach z wojskami barona Wrangla, dowódcy antybolszewickiej armii stacjonującej na Krymie. Żukow brał tam udział w kilku potyczkach, a potem został przeniesiony do 1. Pułku Kawalerii 14. Samodzielnej Brygady Kawalerii, który miał za zadanie rozbić resztki armii Wrangla w rejonie stanicy Nowożerielijewskiej.

Żukow objął dowództwo plutonu, a w październiku 1920 roku został mianowany dowódcą szwadronu. Jego brygadę przeniesiono wkrótce do guberni woroneskiej, gdzie miała stłumić powstanie chłopskie przeciwko bolszewikom. Wkrótce powstanie przekształciło się w tak zwaną rewoltę tambowską, którą dowodził A.S. Antonow, były komendant miejscowej milicji. To właśnie walki z siłami Antonowa były jednymi z najcięższych i najzacieklejszych bitew, w jakich Żukow brał udział podczas rosyjskiej wojny domowej. Za męstwo okazane podczas jednej z takich potyczek Żukow otrzymał swoje pierwsze radzieckie odznaczenie – Order Czerwonego Sztandaru. W pochwale dołączonej do orderu napisano, że szwadron dowodzony przez Żukowa „5 marca 1921 roku, atakowany przez nieprzyjaciela w sile 1500–2000 szabel (...) w ciągu 7 godzin powstrzymywał napór wroga i przechodząc następnie do kontrataku, po sześciokrotnych bezpośrednich starciach rozbił bandę”. W swoich dziennikach Żukow wspomina: „W toku walki wręcz jeden z bandytów strzałem z obciętego karabinu zabił pode mną konia, który padając, przygniótł mnie swym ciężarem. Gdyby nie natychmiastowa pomoc politruka Nocziewki, nie wyszedłbym cało z tej opresji. Politruk silnym uderzeniem klingi powalił bandytę i chwyciwszy za wodze jego konia, pomógł mi wskoczyć na siodło”.

Latem 1921 roku rewolta tambowska została ostatecznie stłumiona, lecz oddział Żukowa ścigał resztki sił Antonowa aż do końca tego roku. Wśród towarzyszy broni przyszłego marszałka była jego młoda żona. Jak twierdzi jego córka Era, Żukow poznał jej matkę Aleksandrę Dijewnę (ur. 1900), nauczycielkę z wiejskiej szkoły, gdy przeniesiono go do guberni woroneskiej. Jeśli rzeczywiście, jak twierdzi Era, pobrali się w 1920 roku, to musiał to być szalony romans, bo Żukow pojawił się w tym rejonie dopiero w październiku. „Czasy były trudne” – mówi Era, i:

(...) ścigając bandy [Antonowa], oddział wciąż przemieszczał się z miejsca na miejsce. Mama dołączyła do personelu jednostki, a dowódca stale miał ją na oku. Pewnego razu omal nie wysłał jej do wartowni za jakiś błąd w przygotowaniach do amatorskiego przedstawienia. Ale trudy i uciążliwości wędrownego wojskowego życia nie umniejszały wcale ich szczęścia. Pamiętam, że oboje uwielbiali wspominać tamte czasy: jak mama godzinami trzęsła się w powozie, jak zamieniała wojskowe uniformy w szorty i zgrzebne perkalowe koszule Armii Czerwonej w bieliznę, jak plotła ze sznurka „sandały”.

Żukow nie wspomina o tym ani słowem w swoim dzienniku. Z drugiej jednak strony, nie licząc wspomnień z dzieciństwa i młodości, rzadko wspomina o sprawach osobistych. Od momentu, w którym opisuje wcielenie do Armii Czerwonej, jego dzienniki skupiają się niemal wyłącznie na karierze wojskowej Żukowa i jego służbie państwu. Za przykład niech służy choćby fakt, że nie uznał za stosowne wspomnieć o śmierci swego ojca, który zmarł w 1921 roku.

Oddanie Żukowa temu, co postrzegał jako swój święty socjalistyczny i żołnierski obowiązek, z pewnością stanowiło centralną część jego życia, ale nie wypełniało go w całości. Nawet w autorytarnym i represyjnym systemie radzieckim oprócz życia publicznego obywatele mieli swoje życie prywatne, swoje osobiste radości i smutki. Żukow nie był tu wyjątkiem. Za jego oszałamiającą karierą wojskową i polityczną kryła się ambicja i siła charakteru, które pozwalały mu radzić sobie z porażkami i trudnościami. Zbyt wielkim uproszczeniem byłoby stwierdzenie, że w historii jego dzieciństwa i młodości możemy dostrzec wszystkie cechy jego charakteru, ale z pewnością jest wśród nich kilka istotnych elementów: spokój w obliczu trudności życiowych, zaangażowanie w naukę i samokształcenie, odwaga w boju, gotowość do podejmowania odpowiedzialności i sprawowania przywództwa.

Najcenniejszą nauką, jaką młody Gieorgij wyciągnął z podróży przez życie – od dzieciństwa do dorosłości, od wioski do miasta, poprzez wojnę i rewolucję, do Armii Czerwonej i partii komunistycznej – było przekonanie, że burzliwe dzieje i gwałtowne zmiany dają okazję do rozwoju tym, którzy mają dość odwagi i talentu, by z niej skorzystać. Właśnie taki scenariusz powtarzał się przez całe jego życie i karierę.